

Nr. 37 **Kraków, dnia 1 Lutego 1914 r.** **Rok III.**

WYCHODZI OKOŁO 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA. — PRENUMERATA ROCZNA KOR. 6·—, PÓŁROCZNA KOR. 3·—.
ADRES WYDAWNICTWA: STEFAN KOWALSKI, KRAKÓW, DRUKARNIA „CZASU“ UL. ŚW. TOMASZA 32.

Na odpowiedź listowną należy załączyć markę za 10 hal., inaczej odpowiedź umieszczoną będzie w rubryce „Odpowiedzi Redakcyi“.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. — Cena ogłoszenia jednorazowo wynosi 40 hal. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.

Gdzie nasze stanowisko społeczne?

Niejednokrotnie spotkaliśmy się z uwagą, że za wiele pisze się na Duchowieństwo, że między nami wielu socyalistów, zwolenników Stapińskiego i t. d., a nikt nie pomyślał pewnie o przyczynach, jakie w danym razie mogły tego lub owego spowodować czy to do opisania swego położenia, czy też popierania tej lub owej partyi lub też całkowitej do tejże przynależności.

Dzisiaj ciężkie czasy, drożyzna wielka, dochody, które dawniej na skromne choćby utrzymanie wystarczały, dziś już są niedostateczne — nic więc dziwnego, że każdy stara się o polepszenie bytu, i szuka przyczyny złego, szuka tego kto jego biedzie winien kto mu przeszkadza w osiągnięciu lepszych warunków bytu, szuka tego ktoby mu pomógł, ktoby mu choć obiecał wydobyć się z niedoli. — Otóż w takiem położeniu są organiści.

Na uwagi tedy jakobyśmy występowali przeciw Duchowieństwu, odpowiadamy, iż przeciw ogółowi Przew. Duchowieństwa nie występujemy — a piszemy tylko prawdę. Na uwagi, że należymy do partyi ludowej, lub że jesteśmy socyalistami, zapytujemy, czy każdy kto upomina się o polepszenie bytu nazywa się socyalistą? Nie będziemy się rozwodzić nad uzasadnieniem twierdzenia żeśmy nie socyaliści, że nie należymy do żadnej partyi, nadmienimy tylko, że szukanie dla siebie lepszych warunków bytu nie pozbawia ludzkości ani stanów, ani wiary. Słuszna i uczciwa walka o lepszy byt, o wygodniejsze warunki, nie ma nic wspólnego z przynależnością partyjną i niedowiarstwem. Lecz czyż może być zadowolony człowiek, gdy za swoją pracę musi brać kij do ręki i wór na ramię i żebrać po wsi, aby mieć z rodziną co jeść? Czy może być zadowolony człowiek wykształcony zawodowo, posiadający należyty stopień inteligencyi — jeżeli nie widzi uznania i traktowany jest jak prosty sługa? Koroną zaś wszystkiego jest niepewność jutra, gdyż za lada przewinienie organista wylatuje na bruk. 30 lat starają się organiści w rozmaity sposób: proszą, żebrzą, posyłają memoryały do Konsystorzów, Wydziału kraj., Sejmu, Rady Państwa, wszystko nadaremnie, wszystko jakby się uwzięło na to, że organista nie jest człowiekiem, lecz jakimś cieniem ludzkiej istoty. Czy on ma być z tego zadowolony?

Najprzewielebniejsi Arcypasterze wydali okólniki, aby pozwracano organistom grunta, które z niewiadomych przyczyn zostały im zabrane, czy wszyscy organiści otrzymywali te grunta z powrotem? Dziś jeszcze otrzymujemy listy, aby nie wyjawiać, gdzie grunt zabrany organiście, bo się niejeden boi szykan lub wyrzucenia z posady! Powiadają niektórzy organiści „pokorne cielę dwie krowy ssie!“ Bo to prawda, jak krowa uparta to i jednemu cielęciu nie da pożywienia, choć to cielę z każdej strony zabiega i beczy i bodzie, wprost prosi — aż nareszcie odleci od matki i szuka pożywienia gdzieindziej. Bardzo się gniewają na nas Wielm. Księża Proboszczowie, że podnosimy krzywdy organistów, i wprost zrozumieć nie chcą, że organista musi także żyć jak człowiek, i że narzeka bo głodny — głodne dzieci, mieszka nieraz w norze wilgotnej — i na starość staje się kaleką a jego potomstwo to obraz nędzy i rozpaczy. My niedolę organistów będziemy zawsze podnosić, a dzięki Bogu nie boimy się potępienia, bo jeszcze nie było wypadku, mimo takiej nędzy, aby organista był na ławie oskarżonych, aby wyciągał rękę po nie swój grosz, aby zabrał cudze mienie. Jednego nam potrzeba — to jest uznania ze strony Przew. Duchowieństwa, tej świadomości, że najbliżsi przedstawiciele Kościoła, nie zadowalniają się pocieszaniem nas niebem, lecz że według możności starają się, by or-

ganista nie potrzebował za swoją pracę żebrać i nie marniał ze swoją rodziną. Jeżeli będziemy widzieć sprawiedliwość, to nie będzie potrzeby ani obawy, aby organista zeszedł na manowce.

Słówko z okazyi tymczasowego przewodnictwa.

Obejmując ster tymczasowego przewodnictwa w krajowym komitecie organistów do prowadzenia dalszej akcyi o uregulowanie naszych zawodowych stosunków, wzywam wszystkich Kolegów organistów w kraju do jednolitego współdziałania z komitetem, albowiem przez solidarne działanie spotęgujemy żądania i przyspieszymy załatwienie tychże.

Zdano nas nieprawnie na łaskę parafian, albowiem istniejące przepisy ustawowe zaliczając nasze stanowisko do wewnętrznych spraw kościoła, którego zwierzchnikiem jest każdy dyecezyalny X. Biskup, upoważniają też wyższe Władze Duchowne kościelne, zapomocą wskazanych środków, do pokrycia potrzeb, do których i utrzymanie organistów należy.

Tem się nie smucimy, że prawo uzależniło nas w ogólności od zaszczytnej Władzy Duchownej, z tego się szczycimy, ale gdy różni agitatorzy powiadomili ludność, że co do zwyczajowych danin udzielanych organistom nie mają żadnych obowiązków i byt nasz podkopali a przydzielona nam Władza Duchowna kościelna nie śpieszy się z opieką i zabezpieczeniem należnej nam zapłaty, to nas smucić musi i to nas popycha do łażenia po różnych władzach i miarodajnych czynnikach o ustawowe lepsze określenie naszego bytu (czem wielu z pomiędzy Duchowieństwa się gorszy).

My rozumiemy, że dzisiejszy sposób zapewnienia płacy organistom nie jest dla Władz Duchownych wygodny, ale na to rady nie ma. Dokąd nie wejdą nowe przepisy w życie, trzeba się starych imać, bo my głodu nie przecierpimy.

W tem też celu, na wypadek, gdyby sprawa znów uległa zwłoce, wszyscy poszczególnie musimy się zaopatrzyć w stosowne podania, które przez organizacyę dyecezyalną, osobiście wręczymy Najprzewielebniejszym Arcypasterzom z prośbą o zarządzenie stworzenia nam i wypłacania wynagrodzenia.

Niemniej ważną i piekącą jest dla nas rzeczą uregulowanie stosunku służbowego z zapewnieniem posad i ubezpieczenie na starość, o czem w następnych numerach gazetki naszej pomówimy i stosowne przygotowania sporządzimy. Widzicie kochani Koledzy, że nasza sprawa znajduje się w tem stadyum, iż wszyscy razem i każdy z osobna musimy ją popierać. Nie może sam jeden organista choćby najsprytniejszy nic dla siebie wywalczyć stałego bez organizacyi, ani też organizacya czyli komitet organizacyjny, nie może nic zdziałać bez pomocy poszczególnych organistów, albowiem w całej akcyi musi się zawsze opierać na zestawieniach stosunków każdej parafii osobno.

Niechże wiedzą ci koledzy, co myślą, że pracą drugich doczekają się lepszych czasów, iż się zawiodą, bo niedbalców musimy opuścić i pozostawić ich przypadkowym losom. Solidarność tu główną rolę odgrywa a osią solidarności jest nasz organ, pisemko zawodowe „Muzyka i Śpiew", bez pomocy którego ani myśleć o polepszeniu, dlatego wszyscy, każdy dla siebie osobno to pisemko musi prenumerować i regularnie opłacać, by nie upadło. *Ciepielowski.*

Czy XX. Proboszczowie mogą organistom zapewnić utrzymanie?

Organisci obchodząc domy parafian za ewentualnem wynagrodzeniem, niejednokrotnie spotykają się z wymówką, że wynagradzanie organisty do Proboszcza należy, a nie do parafian. Ze strony XX. Proboszów nie rzadko się zaś słyszy, że organista należy do jego prywatnych sług, do których mu nikt nie ma prawa się mieszać.

Wobec takich twierdzeń, niejednemu organiście nieuświadomionemu swego stanowiska, wypadnie odnieść się do przełożonego z pretensyą o stosowne wynagrodzenie.

W tem rozgrywa się zupełnie co innego. Oto X. Proboszcz staje oporem i mówi: A czy ty organisto mnie służysz, żebym ci miał płacić? Co do mnie należy, jak za msze, od pogrzebów i ślubów, staram ci się zapłacić a zresztą idź sobie do parafian, a mnie daj czysty spokój.

Organista nie doszedłszy swej pretensyi, nie wiedzieć przez kogo pokrzywdzony, poczyna się niepokoić, bo niedostatek mu dokucza, naraża się na intrygi, ba nawet na utratę posady i odchodzi z przeświadczeniem, że go X. Proboszcz skrzywdził, mimo, że powinien zapewnić mu utrzymania jako jego chlebodawca.

Tymczasem cała rzecz wobec prawa zupełnie inaczej się przedstawia. Bo ani organista nie jest prywatnym sługą X. Proboszcza, ani też Proboszcz nie jest w możności zabezpieczyć organiście całkowitego utrzymania.

W myśl ustawy państwowej z 27 grudnia 1867 D. u. p. Nr. 142 i rozmaitych innych rozporządzeń, stanowisko organisty należy do wewnętrznych spraw kościoła, którego rządcą jest Urząd parafialny czyli X. Proboszcz, a zawiadowcą czyli wyższą władzą Ordynaryat czyli X. Biskup. (§ 14 ust. z 7 maja 1874 D. u. p. Nr. 150.

Organista będąc zależny od tych władz żadną miarą nie może być prywatnym sługą jednostki. Gdyby n. p. X. Biskup uznał za konieczne wydalić z posady któregoś organistę i polecił to wykonać Urzędowi parafialnemu, stać się to musi, choćby X. Proboszcz nie miał do tego ochoty. Organista jest tedy funkcyonaryuszem Instytucyi powszechnej, od której winien mieć określone przepisem swoje stanowisko.

Rozumie się samo przez się, że takie określenie czy instrukcya, w stosunku do ustaw państwowych, nosi charakter umowy prywatnej, lecz z tego wcale nie wynika, by organista miał być prywatnym sługą X. Proboszcza.

Co do utrzymania organisty rzecz się ma następująco: Wszelkie poboczne dochody tak zwane od słuty (Jura stolae) Władza Duchowna kościelna może we własnym zakresie oznaczyć taryfą przypadających części organiście. Gdy te na utrzymanie niewystarczają, może nawet użyć dochodu kościelnego, tudzież fundacyi na ten cel przeznaczonych, gdy i to nie wystarcza natenczas Ordynaryat przy pomocy rządu i komitetu parafialnego nakłada podatki na parafian każdego roku osobno. Tego jednak środka unika się stale, jako niesłychanie kłopotliwego.

W naszych parafiach zwykle praktykuje się tak, że organiście rzuci się jakiś grajcar z dochodów stuły, zresztą posyła się go do parafian po datki w różnej formie.

Wszystkie te dochody stałe, jak od mszy, pogrzebów, ślubów, opłatków i kolędy na utrzymanie organistów nie wystarczają, a że ich nie można powiększyć, przeto zaprowadzono jeszcze (nieprawnie)

pobór snopów, kartofli, jaj, i t. p. W ostatnich latach te właśnie pobory zmalały tak, że organiści zostali wprost bez utrzymania.

Wobec niedostatecznego utrzymania należałoby je uzupełnić choć częściowo z dochodów i majątków kościelnych.

Ponieważ jednak XX. Proboszczowie stanęli solidarnie przeciw temu, twierdząc, że te dochody potrzebne im są na inne niezbędne potrzeby kościelne, organiści musieli się odnieść do dotyczących władz o ustalenie płacy na uzupełnienie utrzymania, gdyż jak się pokazuje, XX. Proboszczowie nie są w możności we własnym zakresie organistów zaspokoić.

To twierdzenie dałoby się wyrozumieć, gdyby n. p. XX. Proboszczowie obmyśliwszy inny środek, szczerze chcieli popierać dążności organistów. Tego się jednak trudno dopatrzeć, bo ile razy ktoś z pomiędzy Duchowieństwa zajmie głos publicznie czy Gazetą niedzielną, kościelną, czy Echem, zawsze sprawa organistów dozna pokłucia i barykady w słowach, że jest niezmiernie trudną do rozwiązania. Tych trudności jednak nigdy się szczegółowo nie roztrząsa, niezawodnie dlatego, by przypadkiem tej trudności nie rozwiązać.

Organiści spostrzegłszy się, sami tę trudność w swoich projektach rozwiązali wskazując na fundusz religijny i ustanowienie stałego datku konkurencyjnego, albowiem innej rady nikt nie wynajdzie. Jeżeli tedy i to nie pomoże, to organiści z konieczności będą się musieli dopominać dochodów kościelnych a choćby i konkurencyi, urządzając wiece i zasypując Najprzewielebniejsze Ordynaryaty stosami podań, albowiem nie są obowiązani o głodzie pracować. Najbliższa przyszłość podyktuje nam zadanie do spełnienia. Zaczekajmy! *C...ski.*

Uposażenie organistów galicyjskich.

Na XII Zjeździe XX. Dziekanów w r. 1907 w Krakowie, tudzież na zebraniu XX dyecezyalnego Synodu w dniu 25, 26, 27 sierpnia 1908 w Przemyślu, rozpatrywano sprawy organistowskie, wskutek czego Najprz. Konsystorze wypracowali kontrakty i instrukcye, obowiązujące obie strony, ks. Proboszczów i organistów. Jakkolwiek kontrakty te pozostawiają wiele do życzenia, jednakże gdyby nasi Przewielebni ks. Proboszczowie wszyscy w myśl tych kontraktów postępowali, z pewnością mniej byłoby niezadowolenia. (Kronika dyec. przem. z lutego 1907 str. 86, Kronika z grudnia 1904 str. 403, tudzież Notificationes dyec. krak. Nr. VII, VIII, IX, z r. 1908 str. 81 instr., Rozp. z dnia 28 lut. 1910 L. 2442, Notific. Nr. IV, V, z 910, tudzież rozp. rz. kat. Konsystorza metrop. we Lwowie z dn. 7 lipca 1904 r.).

Niniejsze wykazy przekonają nas dowodnie, że Przew. Duchowieństwo tylko jednego pilnie przestrzega, to jest, że są przełożonymi i na mocy kontraktu służbodawcami organistów.

W piśmie wystosowanem do Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 25 września 1910 r. L. 5755 Książęco-bispupi Konsystorz w Krakowie przyznaje, że: 1) organistów należy uważać za funkcyonaryuszów kościelnych świeckiego stanu (wyższych od zwykłych sług kościelnych), którzy powinni ukończyć najmniej drugą klasę wydziałową, lub równorzędną szkołę; 2) organista powinien ukończyć szkołę organistowską lub naukę fachową w klasie organistów przy konserwatoryum muzycznem. Notif. Nr. IV, V, z 910, rozp. z 28 lutego 910. L. 2442), rozporządzenie to zabrania rządcom kościołów przyjmować organistów bez odpowiedniej kwalifikacyi muzycznej; 3) Książęco-biskupi Konsystorz uważa za rzecz konieczną, by w drodze ustawy zapewnione było organistom jakieś minimum stałej rocznej pensyi na wzór kongruy dla Duchowieństwa; ciężar ten mają ponosić parafianie; (pensya — naszem zdaniem — winna być wypłacana do rąk organisty); 4) ponieważ ani zapewniona ustawowo minimalna pensya organistów, ani inne dochody kościelne nie zapewnią utrzymania organistów, z drugiej strony, że organiści przeciętnie d o 2 g o d z i n d z i e n n i e p r a c u j ą, nie mogą mieć oni pretensyi, by dochód z zawodu organistowskiego miał być w zupełności dla nich i ich rodzin wystarczającym, przeto nieodzowną jest rzeczą, by obok pełnienia obowiązków organistowskich wykonywali pracę w innym jeszcze zawodzie; 5) petyty czyli datki dobrowolne w naturze w zwyczaju będace, dla parafian nie miłe, a dla organistów nie wiele przynoszące i upokarzające, powinny ustać; jedynie chyba gdyby to było Ze szkodą niektórych, możnaby wartość tej petyty przez odnośną uchwałę komitetu parafialnego ustalić i jako dodatek do pensyi na gminy rozłożyć i razem z pensyą ściągać; 6) Zabezpieczenie społeczne organistów i ich rodzin; 7) Na zapytanie Wys. Wydziału krajowego w sprawie: a) wyrażania opinii, jakie fundusze w poszczególnych parafiach mogłyby być użyte na zaopatrzenie organistów, tudzież b) w sprawie zebrania dokładnych dat statystycznych, odnoszących sie do wszystkich majątków parafialnych, Książęco-biskupi Konsystorz oznajmia: a) że tylko takie fundusze lub fundacye mogłyby być użyte na zaopatrzenie organistów, które z woli fundatorów wyraźnie na ten cel zostały przeznaczone, a żadne inne; funduszów takich w tutejszej dyecezyi jest wogóle nie wiele, a te które są, nie znaczny przynoszą dochód; ad b) Książęco-biskupi Konsystorz z zasadniczych prawa kanonicznego względów nie może pozwolić na to, aby do sprawy uregulowania utrzymania organistów wciągano w jakikolwiekbądź sposób majątki ściśle kościelne i beneficyalne, które z woli fundatorów lub na mocy tradycyi od niepamiętnych czasów pochodzącej, mają ściśle oznaczone przeznaczenie. Z tego Książęco-biskupi Konsystorz życzeniu temu Wysokiego Wydziału krajowego z zasadniczych tych względów odpowiedzieć nie może!

Wstrzymujemy sięt utaj od naszych uwag, ośmielamy się tylko zapytać, wielu z księży Proboszczów zastosowało się do rozporządzenia Naiprz. Konsystorza z dnia 10 lipca 1908, które mówi między innemi, że: II) Proboszczom parafii, w których dla organisty niema pomieszkania, albo jest nędzne i niewystarczające, polecamy, by się usilnie starali drogą, jaką za najwłaściwszą uznają, dążyć do tego, by organiście odpowiednie zabezpieczyć pomieszkanie; III) Gdzie według ksiąg własności hipotecznej istnieje grunt przeznaczony na utrzymanie organisty, należy mu go w całości do użytkowania oddać: b) gdzie Kościół posiada majątek w ziemi, tam, o ile to jest wykonalnem, stosowną parcelę należy odstąpić do użytkowania organiście; IV) Polecamy też wszystkim rządcom kościołów, by organistom ułatwiali wynalezienie zajęć ubocznych, z którychby dochody swe uzupełniać mogli — i by ich do tych zajęć zachęcali; V) Wreszcie, gdzie to możliwem się okaże, powinni rządcy kościołów wyszukiwać źródła, z którychby stałą płacę organistom zapewnić można.

Prawie równorzędnie brzmi rozporządzenie Najprzew. Konsystorza-biskupiego w Przemyślu. Przeglądając kwestyonaryusze dyecezyi krakowskiej przekonujemy się, że prawie wszyscy organiści żyją w nędzy, nie posiadają mieszkania dla ludzi odpowiedniego,

że pracują w kościele nie 2 godziny lecz od rana do wieczora muszą być na usługach czy to parafian, czy ks. Proboszczów, że za uboczne zajęcie rzadko gdzie otrzymują wynagrodzenia, że Przew. ks. Proboszczowie starają się o pomnożenie organistów-partaczy przez wychowanie sobie chłopaków wiejskich, uczenie ich śpiewu z kancyonału przy pomocy nauczycielstwa ludowego.

Spodziewamy się przeto, że tak Wys. Wydział krajowy, Wysokie c. k. Namiestnictwo, jak i nasi Najprzewielebniejsi Arcypasterze wezmą ten nędzny stan w swoją obronę i poprą nasze usiłowania, by po latach przeszło 30-tu, starań o polepszenie bytu, zabiegi organistów uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Dyecezya tarnowska.

Biegonice (800 dusz): 200 kor. rocznie od gminy, Msza 25 prc., ślub, pogrzeb itd. 25 prc., razem ok. 80 kor. Mieszk. 2 pok. i kuch., ogródeczek koło domu, grunt oddano na rzecz szkoły, petyty itd. niema. Proboszcz ma 20—30 morg.

Bochnia (11000 dusz): 20 k. mieś. od proboszcza, 80 h. od mszy, ślub rano 80 h., wieczór 1 k. 60 h., pogrzeb 2 kor., mały 1 kor., razem ok. 520 kor. roczn., 2 pokoje i kuchnia, mały ogródek zresztą nic. Proboszcz ma 50 morgów.

Brzeziny (4200 dusz): bez pensyi, msza grana 40 h., śluby etc. czwartą część, razem ok. 150 kor. roczn., 2 izby i kuch., 3 morgi gruntu, petyty etc. ok. 550 kor., czynności kościelnego, którego brak. Probosz 108 morgów.

Cerekiew: Pensyi niema, msze grane 72 kor. rocznie, pogrz. 1/5, ślub 1 kor., egzekw, 60 hl, dochód roczny 130 kor., 2 pokoje, 1/2 morga gruntu, petyta 180 kor. Proboszcz 52 m.

Chronów (1040 dusz): 4 kor. miesięcznie od Prob., msza grana 20 h., śluby 80 h., pogrzeb 1/3, egzekwie 3 kor., roczny dochód 40 kor., 2 pokoje i stajenka, gruntu niema, petyta 10 kor., opłatki 10 kor. Proboszcz 25 hekt.

Ciężkowice (4050 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub 1 kor. inne 30 prc., rocznie 150—200 kor., 2 izby i kuchnia, gr. 7 morgów, dochód na utrzymanie z innego źródła. Proboszcz 50 morgów.

Czarna (480 dusz): pensyi brak, msza 20 h., ślub 40 h., pogrzeb 1/5, egzekwie 1 kor., rocznie 40 kor., własne mieszkanie, petyta ok. 40 kor., kolęda 7 kop. żyta. Proboszcz ok. 60 morg.

Czarna ad Zassów (1900 dusz): pensyi brak, msze 10 kor. miesięcznie, ślub 2 kor., pogrzeb 1/5 cz., rocznie 100 kor., 2 stancye, gruntu żadnego, petyta etc. 300 k. Proboszcz ma 2 morgi.

Czchów (4503 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub etc. 1 kor., razem rocznie 287 kor., mieszkania brak, 1 morg. gruntu., petyta ok. 100 kor. Proboszcz 60 morgów.

Dąbrowa (9900 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 10 prc., 2 stancye i sień, 1/4 m. ogródka i 1 morga pola od Proboszcza prowizorycznie. Rocznie 260 kor., Proboszcz 196 morgów.

Gnojnik (1600 dusz): 40 kor. od Prob., msze 10 prc., ślub 80 h. inne 1/4 cz., rocznie 50 kor., 2 pokoje i sień., gr. 1 morga, 80 kor. petyta itd. Proboszcz 56 morg.

Góra Ropczycka (7550 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub etc. 1/6 cz., rocznie 580 kor., mieszkanie przez komitet płacone 2 pokoje i kuchnia, niema pola, z petyty etc. ok. 490 kor. rocznie. Dostarcza komunik. z tego 10 kor. rocznie.

Góra św. Jana (4000 dusz): 50 kor. rocznie od Proboszcza, ślub 1 kor., pogrzeb 1/5, egzekwie 2 kor., rocz. 180 kor., mieszk. niema, petyta 400 kor. Inne zyski 140 kor. Proboszcz 64 morg.

Gręboszów (650 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 1/5 cz., rocznie 200 kor., 2 pokoje, petyta 300 kor. Proboszcz?

Jadowniki podgórne (4735 dusz): pensyi brak, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb etc. 1/5, rocznie 520 kor., 2 pokoje i kuchnia, pola brak, petyta 766 kor. Czynności kościelnego bez wynagrodzenia. Proboszcz ok. 100 morgów.

Jakóbkowice (3800 dusz): pensyi brak, msze 10 kor. mieś., śluby etc. 1/5 cz., rocznie 150 kor., kuchnia, stajenka i pokój, 100□ sążni gruntu, petyta ok. 400 kor. rocznie, za kościelnego bezpłatnie. Proboszcz ma 2 ha, 7 dzierżawi dworskiego.

Jaślany (1700 dusz): 8 kor. miesięcznie od Proboszcza, od mszy nic, ślub 1 kor., pogrzeb etc. 1/4 cz., rocznie ok. 140 kor., mieszkania niema, ogrodu niema, gruntu też, petyta 300 kor. Proboszcz 18 morgów.

Jastrzębie (3000 dusz): pensyi brak, msze 8 kor. miesięcznie, ślub 1 kor., pogrzeb 1/4 cz., rocznie 200 kor., pokój i kuchnia, 2 morgi od Prob. petyta etc. 150 kor., dzwonienia dla zmarłych 30 h., wywód 20 h. Proboszcz ok. 60 m. Dawniej był tu zwyczaj dawania organiście kilka guldenów za t. zw. „żelazne krowy“, lecz obecnie lud tego nie płaci, pole zaś ofiarowane przez ks. Prob., jest to mały staw zabrany przed 15 laty z gr. org. i do plebanii przyłączony, a te 2 morgi pola to komitet kościelny przed 20 laty zapisał do gruntu plebańskiego.

Jastrząbka stara (1700 dusz): pensyi brak, msza 40 h., śluby etc. 1/5 cz., dochody b. małe, 3 ubikacye, śpiewa godzinki za co jest po wieczne czasy 2 morgi, zaś 2 morgi dla organisty „Fortepianem“ zwane, używa ks. Prob.

Jodłówka szczepanowska (2700 dusz): pensyi 100 kor. rocznie, ślub 1 kor., pogrzeb 25%, rocznie 180 kor., pokój i kuchnia, gruntu niema, a było 2 morgi, które używa Proboszcz, petyta etc. z roku 1912 wyniosły 697·45 h., uczy katechizmu i pomaga kośeielnemu, bez wynagr. Proboszcz około 50 morg.

Jurków (4500 dusz): pensyi 100 kor. z kasy kościelnej, msze 20 hl. od Prob., od wikarego 40 h., ślub etc. 1/5 cz., rocznie 250 kor. Dom o 5 ubikacyach, 2/4 morg. pola, petyta 360 kor., dozoruje aparatów kościelnych i wywody kobiet za 25 kor. Proboszcz ok. 50 morgów.

Kamionka mała (1250 dusz): pensyi niema, msza 40 h., ślub 1/5, rocznie 200 kor., mieszkanie skromne, gruntu brak, petyta itd. przynosi bardzo mało dochodu. Proboszcz 2 morgi.

Kamionka wielka (1400 dusz): pensyi żadnej, msza 40 — 50 h., ślub 50 h., pogrzeb 1/4 cz., egzekw. 1/6 cz., rocznie 300 kor., 2 pokoje, kuchnia, stajnia i piwnica. 1 morg. i ogródek, petyta 60 kor., opłatki 120 kor., zbiór słomy 40 kor., służy za kościelnego za co używa 1/2 morga gruntu kość. Proboszcz około 50 morg.

Kolbuszowa (12000 dusz): pensyi żadnej, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 10 proc., rocznie 400 kor., 2 pokoje i kuchnia, pola 6 morgów za granie ks. prob., nie własne, petyta 400 kor. Ksiądz ma 200 morgów z łąkami i lasem.

Krościenko nad Dunajcem (3816 dusz): pensyi 6 koron miesięcz. od Proboszcza, msza 40 h., ślub 1 kor. 40 h., pogrzeb 1/5 cz., egzekwie 1—2 kor., rocznie 800 kor., 2 pokoje i kuchnia, 1/2 morg. gruntu, petyta 240 kor. Proboszcz około 100 morgów.

Krzyżanowice (2330 dusz): pensyi niema, msza 40 h., śluby etc. 1/5 cz., rocznie 170 kor., pokój i kuchnia, 1 mórg pola 1 sążnia, petyta 90 kor. Proboszcz 32 morgi.

Książnice (2800 dusz): pensyi niema, msza 20 h., śluby 1/5 cz., rocznie 200 kor., 1 pokój, pola nic, petyta 100 kor. Proboszcz gruntu?

Lubcza (3400 dusz): pensyi niema, msza 20 do 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 1/5 cz., rocznie 300 k., 3 pokoje, 2 morgi pola, kolęda 50 kor., spisne 30 kor., Proboszcz 70 morg. pola i 30 lasu.

Luszowice (3680 dusz): pensyi 25 kor. od Proboszcza mocą kontraktu, msza i inne obrzędy nic, 2 stancye i stajnia, petyta 200 kor., spisne 200 kor., pola trzy czwart. morgi od Proboszcza.

Łapczyca (5000 dusz): pensyi żadnej, msza 40 h., (rzadko), ślub etc. 1/4 cz., rocznie 300 kor. 2 pokoje i kuchnia i ogródek, petyta 148 kor.

Łękawica (2678 dusz): 160 kor. od Proboszcza, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 2 kor., rocznie 40—50 kor., 1 pokój i kuchnia, gruntu niema, petyty niema ani żadnych innych dochodów.

Łukowiec (2000 dusz): 10 kor. mies., od mszy nic, ze ślubów i pogrzebów bardzo mało, mieszkania niema, 1/4 morga ogródka, z petyty 4 korce brutto.

Muszyna (3000 dusz): pensyi 20 kor. mies. od gminy za zabrany grunt, od mszy 12 kor. mies., za śluby 2 kor., pogrzeby 1/4 cz., egzekw. 1/10 cz., razem około 200 kor., 3 pokoje i kuchnia wilgotne, i 1/2 morgi ogrodu, z opłatków około 50 kor.

Mystków (2927 dusz): pensyi 100 kor. rocznie z c. k. urzęd. pod. przez ręce ks. Prob., jako proc. od sumy złożonej przez parafian (procent wynosi podobno 130 kor., ale organista pobiera tylko 100), od mszy śpiew. 60 hal., z pogrz. i egzekw. 1/4 część, za ślub z wotywą 2 kor.. mieszk. 1 izba i kuch., małe, całe zgniłe, mokre i grzybem porosłe, gorsze od trupiarni, gruntu 2 morg. lichego, petyty i kolędy nie ma, opłatki i spisne około 80 kor., razem około 100 kor. rocznie. Dawniej pobierał organista z lasu plebańskiego opał, teraz nic. Prowadzenie chóru, nauka śpiewu, pieczenie opłatków za darmo. Do Proboszcza należy 30 morgów pola i 20 morg. lasu.

Niedźwiedź (5350 dusz), bez pensyi, msza 40 h., od ślubów, pogrzebów itd. 20 prc., razem ok. 170 kor. rocznie, 2 pokoje i kuchnia bardzo zniszczone i trzy czwart. morga ogrodu, petyta ok. 460 morg., pomoc w kanc. paraf. bezpł. Prob. 105 morg. ornego, 35 morg. lasu.

Ochotnica (2300 dusz): pensyi 10 kor. mieś. od komitetu kość., msza 20—40 h., ślub 2 kor., pogrzeb jedna czwart., egzekw. 2 kor. 50 h. razem ok. 300 kor., mieszk. pokój i kuchnia, petyta ok. 400 kor. Proboszcz 2 morgi.

Ocieka (2236 dusz): 10 kor. mieś. za granie mszy św., rocznie ok. 200 kor., 3 pokoje i stodoła zgniłe, 12 morgów gruntu z tych 3 do uprawy reszta nieużytek, z petyty do 300 kor. rocznie. Prob. 85 morg.

Olszówka (2072 dusz): 100 kor. rocznie za granie mszy, od pogrzebów tylko 1/6 cz., razem rocznie ok. 250 kor., 1 izba i alkierz zniszczone, i trzy czwarte części morga w dwóch miejscach, grunt używa szkoła, z petyty 120 kor. Proboszcz 60 morg.

Otfinów (5135 dusz): 60 kor. roczn. od Prob., msza 40 hal., od ślubów, pogrzeb. itd. 1/6 część, rocznie ok. 400 kor., 2 pokoje, kuchnia i spiżarka, z petyty ok. 500 kor., zastępuje kościelnego z czego dochód około 50 kor. rocznie.

Pilzno: pensyi 8 kor. od Proboszcza, msza 40 h., od ślubów, pogrzebów itd. 1/10 część, rocznie ok. 50 kor., 1 pokój i kuchnia, 2 morgi pola i ogród, z petyty itd. 20 kor. rocznie bo połowę zabiera kościelny.

Podegrodzie (5873 dusz): msza 10 koron miesięcz. od Prob., od wikarego 40 hal., ślub 80 h., pogrzeb 1/5 cz., egzekw. 1/10, razem 800 kor., bez pomieszkania i gruntu, który używa szkoła, z kolędy itd. do 200 kor. Prob. 44 morgi.

Podole (2000 dusz): bez pensyi, msza 20 do 40 h., ślub i pogrzeb jedna piąta cz., rocznie około 90 kor., 1 stancya, kuchnia, spiżarnia i stajnia, grunt i ogród trzy czwart. morg., niegdyś było więcej, z opłatków itd. 50 kor. Prob. 70 morg.

Pogwizdów (2000 dusz): bez pensyi, msza 40 h., śluby, pogrz. itd. piąta cz., razem ok. 200 kor., 1 pokój i kuchn., 1 morg. gruntu, z opłatków 50 kor. Prob. ok. 35 morg.

Poręba spytkowska (1800 dusz): pensyi 50 kor. rocznie od księdza, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrzeb 1/3 cz., egzekw. 1/20 cz. razem ok. 100 kor., 2 pok., kuchnia i spiżar. i czwart. cz. morg. ogródka, grunt był, z petyty itd. 40 kor., dzwonienie itd. za darmo. Prob. 90 morg.

Ptaszkowa (2000 dusz): bez pensyi, msza 40 h., wotywa ślubna 1 k., reszta 40 prc. razem ok. 150 kor., 1 pokój, kuchnia, sień, stajnia i ogródek 1300 sążni kwadr., z petyty ok. 420 kor., kształeenie śpiewaków bez wynagrodzenia i usługa w kościele bezpłatnie. Prob. 80 morg. gruntu i 30 morg. lasu.

Radgoszcz (4024 dusz): bez pensyi, msza gr. 40 hal., od ślubów 1 kor., pogrz. 1/3 cz., egzeg. itd. 60 h. i 1 kor. (z konduktem), razem ok. 300 kor. rocz., na mieszk. pobiera 60 kor. rocz., gruntu żadnego, opłatki, petyta itd. do 340 kor. rocz., zajęty w kasie Reifeisena (150 kor. rocz.), spisne itd. 150 kor., pieczenie opłatków itd. za darmo. Prob. ma 60 morg. Organistówka jest przerobiona na szkołę i za to płacą 60 kor.

Radomyśl wielki (4000 dusz): bez pensyi, 1/10 część od mszy, ślubów itd., rocz ok. 208 koron, 1 izba, kuchnia i stajenka, gruntu żadnego, z petyty ok. 110 kor.

Rajbrot (2500 dusz): bez pensyi, msza 40 h., ślub 1 kor., pogrz. czwart. cz., egzekw. piąta część rocznie 250 kor., 2 izby, kuchnia i stajnia, za którą płacą 40 kor. mies., ale organista mieszka we własnym, 1 morg gruntu pebańskiego.

Rożnów (1485 dusz): bez pensyi, msza 10%, od ślubów, pogrzebõw itd. czwartą cz., rocznie ok. 60 kor., izba i kuchnia zniszczone, 1/2 morga lichej ziemi, grunt zabrał dwór w roku 1782, z opłatków 10 kor. Prob. 15 morg.

Rybie nowe (2700 dusz): bez pensyi, msza 40 h., pogrzeb piątą cz., egzekw. 1/10 cz. razem ok. 200 kor., 1 pokój, kuchn. i spiżarnia, 1 morg gruntu zaś za granie godzinek, grunt używa proboszcz, opłatki 40 kor., pracuje za kościelnego i dzwonnika za darmo. Prob. 70 morg. gruntu i 15 morg. lasu.

Ryglice (5600 dusz): 100 kor. rocznie od Proboszcza za granie mszy św., od ks. wikar. 40 hal., ślub 1 kor., pogrzeb 1/6 cz., egz. nic, rocznie 300 kor., mieszkanie, piwnica, stajnia i stodoła, 1 i czwart. cz. morga ogrodu, z petyty ok. 400 kor., pomoc w kancelaryi za darmo. Prob. 110 morg. gruntu 90 m. lasu.

Rzezawa (6291 dusz): bez pensyi, za msze św. 7 kor. od ks. wikarego, od ks. prob. 10 kor. mieś., ślub 1 kor., pogrz. 10 prc., razem rocznie ok. 400 kor., 1 pokój, kuchnia i komórki, 1 morg łąki i ogród liche (dawniej było około 14 morg., dziś używa go ks. prob.), z petyta około 700 kor., porządek w kościele bezinteres. Prob. 200 morg.

Sobolów (3 tys. dusz): 100 kor. rocznie za msze św. i 7 kor. mies. od ks. katechety, ślub 1 kor., pogrzeb trzeci grosz, 2 pokoje i kuchnia z grzybem, gruntu niema ani ogrodu, z petyty itd. do 300 kor., porządek w kościele za darmo. Prob. ma 30 morg.

Stary Sącz (6510 dusz): 80 kor. rocznie od ks. prob., od mszy 6, 10, 20 i 40 h., ślub 50 hal., 80 h., i 1 kor., pogrzeb dziesiąta cz., razem ok. 300 do 350 kor., mieszkania niema, gruntu 2½ morga, używa ks. prob., z opłatków 50 kor., za darmo pomoc kościelnemu. Prob. 100 morg.

Stopnice Królewskie (5 tys. dusz): bez pensyi, od mszy 40 h., od ślub. 1 kor., pogrz. szósta cz., egzekw. dziesiąta cz., roczn. ok. 240 kor., mieszkanie pokój i kuchnia zrujnowane, gruntu niema, petyty niema, kolęda i opłatki ok. 130 kor., spisne 60 kor. Prob. ma ok. 40 morg.

Strzelce wielkie (1599 dusz): bez pensyi, od sumy 20 h., ślub 40 h., pogrz. czwarta cz., egz. 1 kor., stancya, kuchnia i spiżarka zgrzybiałe, trzy czwart. cz. morga ogrodu i 1 morg łąki zawsze pod wodą, z opłatków itd. 200 kor., dzwonienie 20 hal., za ustawianie katafalku 1 kor., czynności kościelnego za darmo. Prob. ma 35 morg. liche.

Szczepanów (8500 dusz): bez pensyi, msza 40 hal., ślub, pogrzeb itd. dziesiątą cz., rocznie ok. 560 kor., mieszkanie i 1½ morg. gruntu, z petyty do 560 kor.

Trzciana (koło Bochni): pensyi 8 kor. mies. od prob., msza od 30—40 hal., ślub 1 kor., egzekw. dziesiąta cz., rocznie ok. 80 kor., 1 pokój, kuchnia i stajnia, gruntu 1 morg i 400 sążni, dawny grunt używa szkoła, z petyty 400 kor. Prob. ma 50 morg.

Tylmanowa (2 tys. dusz): bez pensyi, msza 20 h., od ślubów itd. szóstą cz., rocznie ok. 100 kor., pok., kuch. i ogród pod ½ korca ziemniaków, petyty niema, dzwonienie za darmo. Prob. ma 50 morgów.

Ujanowice (4257 dusz): bez pensyi, msza 40 h., od ślubów, pogrz., egzekw. itd. piątą cz., rocznie około 200 kor., 2 izby i kuchnia, kilka sążni ogródka, z kolędy 30 kor. Prob. na 50 morg.

Uście solne (2320 dusz): 50 kor. rocznie z obligacyi, od mszy 40 h., od ślubów, pogrzeb. itd. czwartą cz. płacą strony, rocznie około 200 kor., nie ma mieszkania tylko 4 morgi gruntu, petyty ani opłatków niema, bo to wszystko należy do kościelnego. Prob. 50 morg.

Wilczyska (3 tys. dusz): bez pensyi, od mszy 40 h., od ślubu 60 h., od pogrzebu czwartą część, rocznie ok. 400 kor., 1 stancya, (1 stancyę i kuchnię odebrano), 1 morg pola i ogródek, z petyty około 60 kor., pomoc w kościele za darmo. Prob. ma ok. 20 morgów.

Wiśnicz stary (3756 dusz): bez pensyi, msza 40 h., ślub i egzekw. po 1 kor., pogrz. czwartą cz., rocznie około 120 kor., mieszkanie zniszczone grzybem, koło stajni, ósmą cz. morga ogrodu (dawniej było 3 morgi i kawałek łąki, używa ks. proboszcz), z petyty bardzo mało, dzwonienie prawie darmo. Proboszcz ma ok. 500 morg.

Witkowice (3 tys. dusz): bez pensyi, msza 40 h., od ślubów, pogrzeb. itd. szóstą cz., rocznie ok. 360 kor., pokój i kuchnia bez gruntu, petyta 270 kor. Prob. ma 100 morg.

Wojnicz (11 tys. dusz): bez pensyi, msza 30 h. od ślubów itd. dziesiątą cz., razem rocznie około 240 kor., 2 izby, kuchnia i 120 sążni ogrodu, (grunt był, ale używa ks. Prob.), z petyty 700 kor. Prob. 26 morg.

Zakliczyn (8 tys. dusz): bez pensyi, od ks. wikarego 10 kor. mies., od ks. prob. 10 kor. kwart., od ślubów 80 h., pogrzebów dziesiątą cz., egzekwie 20 kor. na rok, razem ok. 350 kor. rocznie, 100 kor. na mieszkanie, trzy czwart. cz. morga pola, z kolędy itd. 100 kor. Prob. ma 36 morg.

Zasów (9 tys. dusz): bez pensyi, msza 40 h., od ślubów, pogrzeb. itd. dziesiątą cz., razem około 600 kor., 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia, gruntu ani ogrodu niema, z petyty itd. 600 kor. a pisanie w kancelaryi paraf. około 200 kor. rocznie. Proboszcz ma 180 morg.

Zbylitowska góra (3700 dusz): pensyi 8 kor. mies. od prob., msza 40 hal., od ślubu 1 kor., pogrz. szóstą cz., rocznie ok. 90 kor., pokój, kuchn., stajnia i komórka, ogródek i 1 morg pola, z petyty itd. do 400 kor., dzwonienie i obsługa kościoła za darmo. Prob. ok. 28 morg.

Zbyszyce (3500 dusz): bez pensyi, za msze 8 kor. mieś., ślub 1 kor., pogrz. czwartą cz., około 150 kor. rocznie razem, mieszkanie kamienne walące się, 2 morgi gruntu (1½ morg. niema), z kolędy itd. 50 kor. Prob. ma 12 morg.

Zgórsko (5 tys. dusz): bez pensyi, za msze 10 kor. mieś. od prob., ślub 1 kor., pogrz. ósmą cz. rocznie ok. 300 kor., kuchnia, pokój i spiżarka walące się i mały ogródek, z petyty do 660 kor. Prob. 70 morgów.

Zwiernik (970 dusz): bez pensyi, msza 30 h., ślub 1 kor., pogrz. 30 prc., rocznie ok. 35 kor. mieszkanie 2 pok., sień, stajnia i komora, gruntu żadnego ani ogródka, z kolędy 30 koron. Proboszcz ma 48 hektarow.

Żdżarzec (ok. 4 tys. dusz): pensyi 60 kor. rocznie, które wypłaca urząd. podatkowy ks. Proboszczowi, msze 5 kor. od prob. mieś., od wikarego 6 kor. mieś., od ślubów itd. dziesiątą cz., rocznie ok. 600 kor., 2 pok., kuch., spiżarka i mórg pola, z petyty, kolędy itd. 400 koron. rocznie. Za wypominki nic się nie należy, powiada ks. proboszcz, a bierze 10 kor. od duszy. Prob. 80 morgów.

Żeleźnikowa (2000 dusz): bez pensyi, msza 60 hal., ślub 1 K, pogrz. itd. 25 proc. razem rocz. 480 kor., mieszkanie 1 kilometer oddalone od kościoła, na własny koszt wynajęte, bo organistówka się wali, ½ morg. gruntu, i ½ morg. ogrodu, z opłatków itd. do 100 rocznie, funkcye kościelnego gratis. Proboszcz ma 80 morgów.

Żegocina (6 tys. dusz): 80 kor. rocznie od ks. prob., msza 20 h., ślub 1 kor., egzekw. 80 hal., rocznie ok. 28 kor., mieszkania niema, ani gruntu, z petyty itd. do 100 kor. Ksiądz ma 58 morgów.

Żmigród nowy (ok. 4 tys. dusz): bez pensyi, msza 40 h., razem rocznie od ks. prob. 100 kor., od ks. wikarego 60 kor., ślub 2 kor., pogrz. trzeci grosz, mieszkania niema, gruntu ma 7 morg. bardzo lichego, petyty niema, opłatki, spisne itd. należą do kościelnego, po kolędzie chodzi sam ksiądz wikary, ks. Prob. ma 36 morg. Ktoby tam chciał być organistą niech przywiezie ze sobą wóz Drzymały, bo inaczej nie będzie miał gdzie mieszkać.

Protokół z zebrania dekanalnego odbytego w dniu 15 stycznia 1914 w Bochni. Obecnych było siedmiu kolegów, mimo 15 zaproszeń. Kol. Liszaszewski z Brzeźnicy przysłał wkładkę i usprawiedliwienie, zaś z Wiśnicza starego i nowego, oraz z Mikluszowic, Grobli, Sobolowa, Królówki i Cikowic, nie usprawiedlili swojej opieszałości, ani wkładek na cele dekanalne nie uiścili. Obecni złożyli koszta korespondencyjne do rąk delegata i polecili temuż zawezwać opieszałych i gnu-

śnych jeszcze raz listownie na najbliższe zebranie dekanalne.

Następnie delegat przedłożył sprawozdanie za rok 1913, oraz zamknięcie rachunków, które wykazały w dochodach 29 kor., zaś w wydatkach 25 kor. 50 h. a mianowicie: sprawienie książki 1·80 K., delegatowi Płacie z Łopczycy koszta deputacyi do Lwowa 22 kor., portorya 1·72 h.

Karol Klimek zwrócił uwagę kol. Stanisławowi Jamce z Chełmu za nieprawne zajmowanie się nauką na organistów. Kol. Jamka uwagę przyjął bez urazy i dał słowo, iż tego więcej uprawiał nie będzie.

W końcu delegat Płata odczytał wykaz przysłany z redakcyi „Muzyka i śpiew“, tych kolegów, którzy dotąd pisma nie prenumerują, a mianowicie: Walenty Łącki ze Starego Wiśnicza, Grobli poczta Gawłówek i Mikluszowice, Raczyński z Nowego Wiśnicza. Wszyscy zebrani koledzy upraszają Szanowną redakcyę o łaskawe przysłanie jeszcze raz na okaz naszego pisma, tym którzy jeszcze dotąd takowego nie prenumerują. W Mikluszowicach stara organiścina trzyma zastępcę, lecz ten nie jest kandydatem na organistę, wobec tego nie potrzeba posyłać mu gazety na okaz. — Dalej koledzy żalą się, że mimo prośby i upomnienia tak ze strony kolegów jakoteż i naszego pisma znajduje się jeszcze jeden kolega, a raczej truteń, który uprawia hajder prywatny i uczy aż dwóch chłopców na organach, mimo, iż sam nie posiada odpowiedniej kwalifikacyi, wobec czego postanowono sprawę tę oddać c. k. Starostwu w Bochni celem zażądania od p. profesora dyplomu. — Na tem posiedzenie zakończon. *Wojciech Płata, Stanisław Jamka, Karol Klimek, Bartłomiej Budzym, Jan Kulma, Walenty Kurek.*

O fabrykacyi organistów mamy coraz więcej wiadomości, prosimy zatem o bliższe szczegóły, mianowicie o nazwisko nauczyciela i jego kwalifikacye muzyczne. Prosimy o sprawdzenie następujących miejscowości: Lwów: parafia św. Marcina, Katedra, Kaczanówka, Grzymałów, Leszniów, Nowe miasto, Tarnopol, Złoczów, Jezierna. Tarnów: Domosławice, Góra ropczycka, Jastrzębia (kierownik szkoły p. Tabiński), Sanok, Bruśnik. Kraków: Kobylany (kierownik szkoły p' Czech).

W odporyszowie O. Redemptorysta zrobił organistą swojego chłopaka do posługi; w Lipnicy murowanej chłopak Józef Klimek uczy 2 chłopaków, którzy mają być organistami. To jest tylko mała część, prosimy zatem kolegów o pilne donoszenie o dalszych fabrykantach. Przyczem zawiadamiamy kolegów delegatów dekanalnych, że mają prawo wnieść skargę na winnnych gdyż w myśl zarządzenia Ordynaryatów Biskupich (Krakowski Książęco-Biskupi Ordynaryat L. 2442 z dnia 28 lutego 1010), rządcom kościołów nie wolno przyjmować organistów bez odpowiedniej kwalifikacyi muzycznej i umysłowej winien każdy posiadać ukończoną drugą klasę wydziałową lub równorzędną winien ukończyć szkołę organistowską lub naukę fachową w klasie organistów przy konserwatoryum muzycznem, a prywatnie się uczący musi złożyć egzamim przed dyecezyalną komisyą egzaminacyjną dla organistów, która wydaje świadectwa kwalifikacyjne.

KRONIKA.

Zdrowie papieża. Jak donosi rzymski dziennik „Tribuna“, stan zdrowia papieża ma być mniej pomyślny. Papież wedle informacyi owego dziennika czuje się osłabionym, a ponieważ codziennie chce udzielać posłuchań, lekarze muszą za pomocą wstrzykiwania podniecających środków wzmacniać siły papieża. Na to urzędowe wiadomości z Watykanu stwierdzają, że w stanie zdrowia papieża nie zaszły od szeregu miesięcy żadne zmiany. Z powodu dojmującego zimna wskazanem jest odłożenie na czas cieplejszy rozmaitych ceremonii, które naraziłyby papieża na silną zmianę temperatury. Przyboczny lekarz Amici stwierdził, że papież nie potrzebuje wcale podniecających wstrzykiwań. Przyjęcia i posłuchania wcale go nie nużą, przeciwnie rozrywają, a siły fizyczne, mimo podeszłego wieku i artretyzmu, dopisują mu w zupełności.

Ksiądz Wacław Gieburowski, pod którego kierownictwem odbywają się obecnie w „Lutni“ poznańskiej ćwiczenia do wielkiego oratoryum Nowowiejskiego „Quo vadis“, uzyskał na uniwersytecie wrocławskim stopień doktora filozofii i muzyki, po odbyciu studyów muzycznych, filozoficznych i literackich w Ratyzbonie, Berlinie i Wrocławiu. Doktorat ten z dwóch względów zasługuje na szczególną uwagę. Należy po pierwsze do bardzo rzadkich w naszem społeczeństwie. Tylko kilku muzyków go posiada dotąd, mianowicie docenci Dr Chybiński we Lwowie i Dr Jachimecki w Krakowie, wreszcie Dr Józef Kromolicki, król. dyrektor muzyki w Berlinie, Dr Kamieński, krytyk muzyczny w Królewcu, wreszcie obecnie ks. Gieburowski w Poznaniu. Poza ten doktorat tem większe o tyle ma dla nas znaczenie że uzyskanym został na podstawie obszerniej pracy, która stanie się cennym przyczynkiem do badań historycznych nad muzyką polską w XV wieku. Tytuł tej pracy brzmi: „Die musica magistri Szydlovite, ein polnischer Choraltractat v. XV Jahrh. und ihre Stellung in der Choraltheorie des Mittelalters mit Berücksichtigung der Choraltheorie und Praxis d. XV Jahrh. in Polen, sowie der nachtridentinischen Choralreform“. Praca ta niebawem ukaze się w druku.

Zgon na ambonie. W Budziejowicach w kościele Panny Maryi podczas kazania, zmarł nagle na ambonie przeor miejscowego klasztoru Redemptorystów ks. Jan Ullwer.

Zgon katechety w szkole. W czasie nauki religii w szkole w Hermanowicach, katecheta ks. Balwierz z Niżankowic, dostał wybuchu krwi i zmarł na miejscu. Ks. Balwierz już oddawna chorował na gruźlicę płuc. Mianowany niedawno katechetą, musiał objeżdżać liczne szkoły i to wpłynęło na pogorszenie jego zdrowia.

Samobójstwo księdza prawosławnego. W jednym z monasterów pod Kurskiem odebrał sobie życie biskup Joanicyusz, powszechnie szanowany dla swojej pobożności. Samobójstwo to wywołuje tem większą senzacyę, że biskup pozostawić miał list w którym stwierdza, iż nietolerancya Sydonu popchnęła go do rozpaczliwego kroku.

O Rusinach galicyjskich. Donoszą z Mińska, że biskup prawosławny Mitrofan wygłosił odczyt o położeniu Rosyan w Galicyi i na Węgrzech, w którym mówił także o procesie Rusinów w Marmarosz Szigeth. Dochód z odczytu przeznaczono na rzecz cierpiących nędzę Rosyan w Galicyi. Przed i po odczycie chór odśpiewał kompozycye rosyjskie.

Fanatyzm maryawitów. Chwilowy pobyt biskupa maryawickiego Jana Kowalskiego w Łodzi dał powód sfanatyzowanym maryawitkom do skandalicznego zajścia ulicznego. Podczas odprawianego nabożeństwa w kościele przy ul. Franciszkańskiej l. 27, na cmentarzu, okalającym kościół oraz ulicy Franciszkańskiej zgromadziły się tłumy wyznawców maryawityzmu. Kilkanaście kobiet przebojem torowało sobie drogę, aby zbliżyć się do biskupa Kowalskiego. Gdy Kowalski o godz. 3-ej popołudniu dążył na nieszpory do kościoła przy ulicy Nawrot kilka fanatyczek na widok biskupa Kowalskiego, zaczęło wołać; „Oto idzie Jezus Chrystus — zbawiciel

nasz", przytem padały plackiem na ziemię, obejmowały kolana biskupa, szarpały sutannę, nie dając iść dając biskupowi Kowalskiemu i towarzyszącemu mu dyakonowi, duchownemu Gromulskiemu. Zwaryowane kobiety krzycząc, nawoływały spotykanych po drodze żydów, aby również klękali przed biskupem Kowalskim, mianując go Mesyaszem. Sceny tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie przez ulicę Franciszkańską i Widzewską, aż do przystanku tramwajowego. Wsiadłszy do tramwaju duchowny Kowalski uwolnił się od natręctwa fanatyczek. Krzyki i hałasy na ulicy były tak wielkie, iż musiała interweniować policya, aby uspokoić sfanatyzowane bigotki.

Watykan przeciw tańcowi „tango". Organ Watykanu „Osservatore Romano" ogłasza okólnik rzymskiego wikaryatu do duszpasterzy w sprawie „tanga". Przedewszystkiem stwierdza okólnik, że także w Rzymie wolność prasy, teatru i mody coraz większe wywołuje wykroczenia przeciw moralności publicznej i prywatnej. T raz chcą także i w Rzymie wprowadzić taniec zamorski, który już samą swą nazwą, a dalej sposobem wykonania jest gorszącym tak, że z tego powodu wielu książąt kościoła nawet w krajach protestanckich ten taniec potępiło. Okólnik wzywa duszpasterzy, aby w celu ochrony przyzwoitości chrześcijańskiej wstrzymywali swych wiernych od tego nowego pogańskiego zwyczaju i w końcu wyraża nadzieję, że wierni w Rzymie złączą się przeciw niemoralności we wszelkiej formie.

Testament kardynała Rampolli. Dzienniki rzymskie donoszą, że ostatni testament kardynała Rampolli zaginął, co gorsza, zniknął także majątek. W szufladzie biurka znaleziono luźny kluczyk, obok niego zaś kartkę z następującą uwagą: „Testament znajduje się w małej czarnej kasetce, do której należy obok leżący kluczyk". Kasetki owej, mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono, natomiast znalazł się testament z r. 1890. Na mocy tego testamentu uniwersalnymi spadkobiercami swoimi ustanowił kardynał Rampolla braci swoich, którzy atoli już przed nim zmarli. Część majątku przekazał Rampolla na rzecz kościoła św. Cecylii. Wymieniony testament jest widocznie bezprzedmiotowy i musi istnieć drugi, później spisany. Co się z nim stało, niewiadomo, a równie zagadką jest, gdzie znajduje się majątek zmarłego kardynała. Zaufany sł żący twierdzi, że drugi testament i majątek skradziono.

Poszukują posady organiści: A. C. Wiązownica, pod Jarosławiem, F. H. Kęty, ul. WW. Świętych 86, J. G. u p. Jakóbowskiego, Złoczów. K. Z. Balińce, p. Gwoździec obok Kołomyi. M. B. w Pomorzanach (przyjmie posadę w mieście powiatowym z powodu kształcenia dzieci). S. W. w Krzeczowie, chętnie zmieni posadę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Kowalski. Nakładem galicyjskiego Komitetu Organistów.

Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Telefon 1310.